

Ks. Tadeusz Reroń, *Media na usługach moralności chrześcijańskiej*, Wrocław 2002, ss. 248

Środki społecznego komunikowania nazywane są obecnie czwartą władzą. Ich zaś rozwój jest największą rewolucją. Dzięki postępowi technicznemu stały się bowiem nadzwyczaj rozwiniętym językiem ludzkim i narzędziem wzmożonego dialogu. Nie ulega wątpliwości, że winny one służyć rozwojowi społecznemu, kulturalnemu i religijno-duchowemu. Mogą jednak być, i często są, zdominowane przez kulturę indywidualistyczną i utylitarystyczną. Wówczas stają się przyczyną regresu moralnego, społecznego i gospodarczego.

Otoczająca człowieka rzeczywistość może też zostać przez nie zmontowana, zrekonstruowana zgodnie z czyims punktem widzenia. Tym samym mogą ukazywać treści sztuczne, zmodyfikowane wedle określonych, odpowiadających czyimś interesom kryteriów, często dalekich od prawdy i dobra. Można zatem stwierdzić, że środki społecznego komunikowania się posiadają charakter ambiwalentny i dlatego potrzebują etyki. Wyraźnie zdaje sobie z tego sprawę autor prezentowanej tu pracy. W niej też podejmuje próbę odpowiedzi, dodajmy: próbę udaną, na istotne pytania o zadania moralne, jakie środkom masowego przekazu stawia Kościół posoborowy.

Odpowiedź tę autor zawarł w czterech rozdziałach pracy. W pierwszym z nich wyszedł on od ogólnych zadań środków społecznego komunikowania. W tym wypadku chodzi o „najwyższe zasady normatywne” będące „źródłem motywacji i uprawnienia działań oraz decyzji” (s. 27). Wartości te autor upatruje w prawdzie i dobru. Albowiem one wydają się być niezbędne i wystarczające, by sprostać wymaganiom i obowiązkom życia społecznego, szczególnie w dziedzinie kształtowania opinii publicznej (s. 55) i dostarczania godziwej rozrywki (s. 71).

Dla Kościoła człowiek jest wartością najwyższą, jedyną i niepowtarzalną. Dlatego autor recenzowanej książki rozdział drugi poświęcił zadaniom środków społecznego przekazu w odniesieniu do jednostki. Wśród nich autor kładzie nacisk na konieczność ukazywania i obrony godności ludzkiej (s. 85). Ona bowiem jest dla człowieka podstawowym kryterium wartościowania i postępowania w stosunku do siebie i innych. Ich zadanie polega ponadto na ukazywaniu człowiekowi najwyższego celu jego życia – Boga, i prowadzeniu go do ostatecznego z Nim zjednoczenia. Chodzi tu zatem o przedstawianie finalizmu życia chrześcijańskiego (s. 96). Słusznie autor zauważa, że człowiek jest z natury istotą potencjalną, nastawioną na rozwój i udoskonalenie. Stąd środki społecznego przekazu winny się do tego przyczyniać w sposób zdecydowany (s. 105).

Człowiek z natury swej jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwijać swych uzdolnień. Ważne zatem jest, aby mass media wypełniały swe zadania w odniesieniu do społeczności świeckich. Winny zatem działać na rzecz dialogu i porozumienia, nigdy zaś nie mogą być oddane w służbę nienawiści, wojny, klasowości i sekciarstwa (s. 120).

Autor podkreśla w dalszej części trzeciego już rozdziału, że rozwiązywanie kluczowych problemów współczesnego społeczeństwa poprzez dialog, ułatwany dzięki środkom społecznego komunikowania, przyczynia się do umacniania braterstwa i solidarności wśród ludzi (s. 134). Z tego zaś powodu, że środki te obejmują ogromną większość ludzi,

mogą odgrywać zasadniczą rolę w tworzeniu jedności międzyludzkiej. Dlatego dobrze się stało, że rozdział ten zawiera paragraf poświęcony wspieraniu pokoju i jedności (s. 144).

I wreszcie rozdział ostatni, czwarty, poświęcony został na przedstawienie zadań środków społecznego przekazu w odniesieniu do Kościoła (s. 157). Podobnie bowiem jak społeczność świecka, tak i Kościół potrzebuje mass mediów. Chrześcijaństwo jest przecież w wybitnym stopniu religią komunikowania się między ludźmi. Stąd zadaniem mass mediów jest budowanie jedności Kościoła (s. 158), służba ewangelizacji (s. 171) i uświęcanie świata (s. 187).

Wszystkie te problemy podejmuje i pogłębia autor omawianej publikacji – pisze w zamieszczonej w niej przedmowie ks. prof. dr hab. Jan Kowalski. Opiera się on na skrupulatnie zebranych dokumentach i wypowiedziach *Magisterium Ecclesiae*, od papieża Piusa XII poczynając. Bogata jest także literatura, przede wszystkim obcojęzyczna, krajów obszaru języka niemieckiego i francuskiego. Autor nie stroni także od publikacji w języku włoskim. Tym samym stwarza szeroką panoramę problemów już rozwiązanych i do rozwiązania. Ukazana jest ona pięknym językiem i stylem. Stąd publikację czyta się z zainteresowaniem i z przyjemnością.

*ks. Andrzej Szafulski*